

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 62)

z dnia 21 czerwca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 62)

21 czerwca 2016 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Izabeli Kloc (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

I. Informację na temat postępów we wdrażaniu Unii Energetycznej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Naimski** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej w Ministerstwie Energii wraz ze współpracownikami, **Michał Kurtyka** podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Kowalik** dyrektor Biura Obsługi Pełnomocnika ds. Strategicznej Infrastruktury Energetycznej w Ministerstwie Rozwoju, **Robert Kamiński** dyrektor Departamentu Kontroli Koncentracji Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, **Jarosław Wiśniewski** naczelnik Wydziału Energii Odnawialnych i Biopaliw w Departamencie Gospodarki Ziemią Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Sławomir Stoliński** doradca prawny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Paweł Turowski** główny specjalista w Departamencie Prawa i Bezpieczeństwa Pozamilitarnego Biura Bezpieczeństwa Narodowego, **Agelika Gronowska-Starzeńska** doradca attaché w Ambasadzie Wielkiej Brytanii.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agnieszka Maciejczak** i **Iga Cieślicka-Tomaszewska** – z sekretariatu Komisji w BSM.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich obecnych posłów członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, panów ministrów i towarzyszące im osoby. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Przechodzimy do omówienia pkt I, czyli rozpatrzenia informacji na temat postępów we wdrażaniu Unii Energetycznej. Temat Unii Energetycznej został przez państwa zgłoszony do planu pracy Komisji na pierwsze półrocze i dzisiejsze posiedzenie jest realizacją tego wniosku. Jednocześnie chciałabym przypomnieć, że Komisja dyskutowała o Unii Energetycznej na posiedzeniu w marcu br., rozpatrując Komunikat Komisji „Stan Unii Energetycznej w 2015 r.”. Chodziło o COM(2015) 572.

W pierwszej kolejności poproszę o zabranie głosu pana ministra Kurtykę. Bardzo proszę, pan minister Kurtyka podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii. Następnie zabierze głos pan minister Piotr Naimski pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii Michał Kurtyka:

Serdecznie dziękuję. Witam, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, dzisiaj spotykamy się w związku z tematem projektu Unii Energetycznej. Projekt, jak wiemy, był zainicjowany w Polsce, a następnie przeszedł przez swego rodzaju transformację w Brukseli, i niestety z początkowego postulatu dotyczącego renesansu wykorzystania paliw rodzimych, w tym węgla, dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego UE, przeistoczył się w pięć filarów, spośród których jednym jest filar dekarbonizacyjny. Z naszej perspektywy jest tym najbardziej kontrowersyjnym i skomplikowanym do operacjonalizacji.

Może przypomnę, jakie tu mamy elementy i pokrótce nowe fakty, które tu mają miejsce w stosunku do każdego z nich. Strategia na rzecz budowy Unii Energetycznej to jest pięć wymiarów. Została opublikowana w lutym 2015 r. Jej celem jest zapewnienie europejskim konsumentom, zarówno gospodarstwom domowym, jak i przedsiębiorstwom, bezpiecznej, zrównoważonej, konkurencyjnej energii po przystępnych cenach.

W stosunku do tego projektu przedstawiliśmy stanowisko rządu w sprawie komunikatu Komisji do PE. To stanowisko zostało przygotowane i przedstawione 31 marca 2016 r.

Pozwolą państwo, że w stosunku do każdego z tych głównych pięciu filarów powiem parę słów. Jeżeli chodzi o kwestie dekarbonizacji, czyli pierwszego filaru, to priorytetem dla Polski jest, aby zagadnienia dotyczące polityki klimatycznej nie zdominowały dalszych prac nad Unią Energetyczną, a w szczególności nie wykraczały poza postanowienia Rady Europejskiej z dnia 24 października 2014 r., zwłaszcza w zakresie ram czasowych przyjętego celu redukcji emisji do roku 2030, jak i diskutowanych obecnie w ramach nowelizacji dyrektywy ETS założeń reformy systemu handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych. W szczególności naszym zdaniem transformacja sektora energetycznego w kierunku niskoemisyjnym, powinna przebiegać zgodnie z zasadą neutralności technologicznej i z uwzględnieniem specyfiki gospodarek krajowych.

Jeżeli chodzi o kwestie efektywności energetycznej, dzielimy pogląd Komisji, że istnieją liczne bariery utrudniające pełne wykorzystanie potencjału w zakresie efektywności energetycznej, takie jak brak odpowiedniej informacji, brak odpowiednich instrumentów finansowych, co prowadzi w konsekwencji do ograniczonego wykorzystania możliwości w zakresie efektywności energetycznej, wykorzystania innowacyjnych produktów i technologii. Istnieje naszym zdaniem potrzeba stworzenia między innymi odpowiednich narzędzi inwestycyjnych na szczeblu UE, z zapewnieniem dostępu do nich przez wszystkie państwa członkowskie na jednolitych zasadach.

Jeżeli chodzi o nasze lokalne podwórko, chciałbym się podzielić z państwem sukcesem, do którego wszyscy się przyczyniliśmy. Mianowicie w dniu 13 czerwca Polska wdrożyła w pełni dyrektywę PE i Rady 2012-2027 w sprawie efektywności energetycznej, poprzez przyjęcie nowelizacji ustawy o efektywności energetycznej. Chciałbym również bardzo podziękować za prace, które zostały wykonane w obu izbach parlamentu nad tym aktem ustawodawczym, co pozwoliło prezydentowi podpisać go jeszcze przed datą 12 czerwca, która była datą zamykającą ze strony Komisji ocenę wdrożenia prawa wspólnotowego do porządków krajowych.

Jeżeli chodzi o trzeci filar Unii Energetycznej, a zatem w pełni zintegrowany wewnętrzny rynek energii, naszym zdaniem ta nowa struktura rynku energii, w szczególności rynku energii elektrycznej, powinna w należyty sposób uwzględniać wzmocnienie bezpieczeństwa energetycznego i utrzymanie odpowiedzialności poszczególnych państw członkowskich za długoterminową wystarczalność zdolności wytwórczych, czyli to, co popularnie nazywamy Energy Mixem. Powinna ona przy tym oczywiście brać pod uwagę postępującą integrację rynków energii, w tym koordynację międzyoperatorską. Dla nas kwestia koordynacji międzyoperatorskiej w świetle tak zwanych przepływów karuzelowych, czyli loopflows-ów, ma szczególne znaczenie. Operator PSE wykonuje działania mające na celu przygotowanie naszego systemu do sytuacji letniej, tak żeby się nie powtórzyło to, co miało miejsce 10 sierpnia ubiegłego roku.

Naszym zdaniem, jeżeli chodzi o ten aspekt, to, czego dzisiejszy rynek energii nie generuje, to są przejrzyste, czytelne sygnały inwestycyjne. Są w UE państwa, które mają nadmiar mocy wytwórczych, ale są i takie, do których należy Wielka Brytania, ale również Polska, w których kwestia odbudowania, modernizacji mocy wytwórczych zaczyna nabierać coraz bardziej kluczowego znaczenia. W tym kontekście oczekujemy na cały pakiet legislacyjny implementujący ten filar pod koniec roku – w listopadzie, grudniu – który będzie między innymi definiował nową architekturę rynku energii elektrycznej, ale jak oczekujemy, będzie również szedł w kierunku uczynienia sygnałów cenowych, jak również w kierunku sprawiedliwej wyceny energii z różnych źródeł, między innymi, jeżeli chodzi o integrację energii wyprodukowanej z OZE do systemu na przykład poprzez wpisanie kwestii bilansowania do obowiązków bilansowania odnawialnych źródeł energii, tak żeby system energetyczny, który się buduje, był coraz bardziej stabilny, ale też żeby był trwały.

Jeżeli chodzi o czwarty wymiar – bezpieczeństwo energetyczne, solidarność i zaufanie – naszym zdaniem rola rodzimych surowców energetycznych powinna być bardzo mocno podkreślona. Dla polskiej energetyki, w perspektywie najbliższych dziesięcioleci, kluczowym paliwem pozostanie węgiel i dywersyfikacja dostaw energii elektrycznej jest

procesem niezbędnym, ale jej filarem nie może być opieranie się tylko na źródłach o niestabilnej generacji, często zakłócających bezpieczeństwo operacyjne sieci.

Jeżeli natomiast chodzi o sektor gazu ziemnego, to Polska podtrzymuje swoje ambitne postulaty rozwiązań w ramach prowadzonych obecnie prac na rzecz bezpieczeństwa dostaw. Mamy tu dwa aspekty prawne, o których na spotkaniach Komisji rozmawialiśmy, jakie są w chwili obecnej procedowane w wyniku tak zwanego pakietu zimowego. To jest decyzja IGA oraz rozporządzenie SOS. Tak jak informowałem Komisję co do decyzji IGA, generalne podejście zostało zaakceptowane na Radzie w Luksemburgu 6 czerwca. Natomiast jeżeli chodzi o rozporządzenie SOS, to trwają dyskusje, w szczególności jeżeli chodzi o mechanizm solidarności i transparentności na rynku gazu.

Wreszcie jeżeli chodzi o ostatni wymiar – Unia Energetyczna na rzecz badań naukowych, innowacji i konkurencyjności. Naszym zdaniem zwiększenie wysiłku Unii Energetycznej w zakresie badań i rozwoju powinno dotyczyć wszystkich technologii wykorzystania paliw będących w dyspozycji państw członkowskich, zarówno konwencjonalnych, jak i niekonwencjonalnych, w szczególności czystych technologii węglowych, rozumianych znacznie szerzej niż tylko technologie CCS czy CCU, oraz technologii eksploatacji gazu łupkowego. Polska zgadza się z poglądami Komisji Europejskiej o znaczeniu rozwoju technologii inteligentnych sieci i urządzeń Smart Grid, Smart Equipment. Uważamy, że rozwiązania dotyczące magazynowania energii to jest w szczególności to, co będzie w sercu przyszłych systemów energetycznych. W związku z tym na to powinien być położony szczególny nacisk, zwłaszcza w celu zwiększenia elastyczności konsumpcji energii i możliwości wprowadzenia rozwiązań zarządzania popytem.

Jeżeli chodzi o działania, które prowadzimy w Ministerstwie Energii w tym filarze, to opublikowaliśmy plan działań dotyczący rozwoju elektromobilności. Pracujemy również nad wykorzystaniem różnych technologii, takich jak wysokotemperaturowy reaktor HTR, jak również trwają prace nad Smart Grid, Smart Equipment odnośnie do prac ME.

Podsumowując, rok 2016 jest okresem przełomowym dla realizacji koncepcji Unii Energetycznej ze względu na fakt, że w tym roku kumulują się prace nad zmianami legislacyjnymi w odniesieniu do gazu ziemnego, i ma mieć miejsce publikacja pakietu w zakresie nowego modelu rynku energii elektrycznej, tak jak wspomniałem, pod koniec br. Te akty już się rysują, jeżeli chodzi o pewnego typu założenia, koncepcje. Staramy się mieć w tej nieoficjalnej dyskusji nasz udział, nasz głos. Tak jak wspomniałem, uważamy, że to jest bardzo kluczowy moment dla zdeterminowania, w którą stronę rynek zarówno gazu, jak i energii elektrycznej będzie w ciągu najbliższych lat ewoluował. Tyle informacji wstępnej, pani przewodnicząca. Jestem oczywiście do dyspozycji.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz poproszę pana ministra Piotra Naimskiego.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej w ME Piotr Naimski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, to jest taki dziwny dla mnie moment, bo jestem po tej innej stronie. Jakoś tak się złożyło. Ale dobrze. Tak ma być.

Może kilka uwag, powiedzmy, że dodatkowych. Zacznę od rzeczy, która wydaje się może mało ważna w sensie praktycznym, ale jest istotna, moim zdaniem. Otóż, tak się jakoś złożyło, że piszemy Unia Energetyczna z dużej litery i traktujemy tę unię, jakby to był byt sformalizowany i prawny. Tak nie jest. Unia Energetyczna jest ideą, jest pewną listą przedsięwzięć, które są równoległe, które czasem się ze sobą zająwiają, ale nie ma żadnej formalnej decyzji w UE, wśród państw członkowskich UE, na temat formalizowania Unii Energetycznej jako bytu formalnie, prawnie istniejącego. To jest pierwsza sprawa.

To się wiąże z postulatami, z którymi mamy w tej chwili do czynienia, jakie idą w kierunku sformalizowania procesu zarządzania Unią Europejską, jak powiedziałem przed chwilą, nieistniejącą Unią Europejską. Przepraszam – energetyczną. To jest Freudowskie przejęzyczenie, do tego, co się na zewnątrz transmituje. W każdym razie są postulaty, żeby ta nieistniejąca Unia Energetyczna uzyskała jakieś sformalizowanie decyzyjne.

To jest zła kolejność, mówiąc krótko. W dodatku pomysły, o których słyszymy, one nie są formalne, w zasadzie można powiedzieć, że to są nieformalne dyskusje w tej chwili, ale zmierzają one w stronę zacieśnienia rygoru wdrażania przede wszystkim polityki klimatycznej, czyli elementu, który wszedł do pomysłu pod tytułem Unia Energetyczna niejako z boku i w pewnym sensie wbrew inicjatorom tego przedsięwzięcia. Tak się bowiem chyba stało. To jest kierunek, który uważamy w rządzie za niebezpieczny.

Równocześnie jest tak, że w UE, o czym mówiliśmy już od dłuższego czasu, brakuje mechanizmu decyzyjnego, który by uruchamiał przygotowane procesy czy możliwości w ramach przede wszystkim dyrektywy SOS, jakie są potrzebne, czy nawet mogłyby być konieczne lub bardzo pomocne w przypadkach kryzysu. Dlatego że mechanizm uruchamiania tych możliwości w ramach dyrektywy jest niewystarczający, moim zdaniem. Za bezpieczeństwo energetyczne krajów członkowskich odpowiadają rządy. Żaden z dwudziestu ośmiu rządów do tej pory nie zdecydował się na sędowanie tej odpowiedzialności na jakiegokolwiek inne ciało na poziomie UE. Zatem trzeba się zgodzić z tym, że mechanizm, który by uruchamiał działania antykryzysowe w przypadku zagrożenia, powinien być międzyrządowy. To powinno być jakieś porozumienie, które będzie uwzględniało stanowisko i decyzję rządów bezpośrednio odpowiedzialnych za bezpieczeństwo energetyczne swoich krajów. Tego nie ma. To jest bardzo trudne zagadnienie, dlatego że to można próbować formułować w ramach istniejących traktatów. Gdyby chcieć interpretować w taką stronę niektóre zapisy traktatowe, to mogłoby się znaleźć do tego pole, ale opór przeciwko temu jest dość duży. To jest mój jest komentarz czy uwaga do tych pomysłów formalizujących. Jeżeli chodzi o niektóre kwestie szczegółowe, z którymi mamy do czynienia, to pan minister Kurtyka bardzo dyplomatycznie powiedział, że chodzi nam o sprawiedliwą ocenę źródeł energii i o bilansowanie. Nie tylko o bilansowanie. Chodzi także o to, że niektóre technologie są w niektórych krajach mocno dotowane. Jest dążenie do tego, aby dotowaną energię wprowadzić na europejski rynek energii z tą dotacją, traktując rynek energii jako rynek konkurencyjny. To jest nie fair. To jest zakłócenie podstawowej zasady konkurencji. Z tym mamy do czynienia i jeżeli tych kwestii się nie uwzględni, to trudno jest mówić o rzeczywistej integracji rynku energetycznego europejskiego.

Jeszcze zdanie w kontekście dyrektywy SOS, o transparentności rynku gazu. Tam jest problem, z którym nie możemy sobie poradzić, i Komisja powinna wiedzieć o takich trudnych sprawach. Dyskusja się toczy na temat tego, czy i które kontrakty gazowe mają być dostępne dla Komisji Europejskiej ex ante. Pomysły pierwotne były takie, że próbuje się to zdefiniować w ten sposób, że każdy kontrakt, który będzie przekraczał 40% zaopatrzenia danego kraju, będzie w ten sposób oglądany. My uważamy, że dla zachowania zasad konkurencji powinno być tak, że albo wszystkie kontrakty będą w ten sposób traktowane, albo, faktycznie rzecz biorąc, żaden. Dlatego że nie bardzo dowierzamy temu, że z poziomu Komisji Europejskiej nie będzie, mówiąc krótko, wycieków informacyjnych, dotyczących natury kontraktów komercyjnych. To jest powód, dla którego ze swojej strony staramy się ten przepis zmienić. To jest punkt sporny. Jeżeli zaś chodzi o umowy międzyrządowe, to jest nasze twarde stanowisko, że one wszystkie powinny być dostępne ex ante do przeglądania dla Komisji Europejskiej. To jest oczywiste.

Powiem jeszcze jedno, żeby nie przedłużać, jak to wygląda od strony pełnomocnika ds. strategicznej infrastruktury energetycznej. Pełnomocnik nadzoruje z pozycji Skarbu Państwa operatorów. To jest Gaz-System, PSE i PERN. Muszę powiedzieć, i mówię to w kontekście naszej dzisiejszej rozmowy o przedsięwzięciach, które się nazywają Unia Energetyczna, że z punktu widzenia operatorów wygląda to trochę inaczej. Wygląda to tak, że operatorzy są oczywiście zobligowani do wprowadzenia pewnych przepisów regulacji, które płyną z poziomu europejskiego, stosują się do tego, ale równocześnie toczy się dość twarde konkurencja na poziomie operatorskim pomiędzy operatorami różnych krajów. To jest fakt, z tym trzeba sobie po prostu dawać radę. Nie można się obrażać. Trzeba pilnować swoich interesów i operatorzy, zarówno Gaz-System, jak i PSE to robią. Mają takie zadanie. Trzeba współpracować, dlatego że – powiem to na przykładzie PSE – mamy problemy z dostępnością mocy energetycznych w godzinach szczytu w przypadku, kiedy nie ma wody itd. Znamy to, ale nie o tym chcę mówić, tylko o tym,

że jeżeli mamy kryzys, to operator stara się skąd może uzupełnić moc. Wtedy, w takim momencie te interkonektory, połączenia międzysystemowe, są bardzo potrzebne i bardzo cenne. Wtedy te dwa połączenia, które mamy z Niemcami i też to litewskie połączenie, jakie jest nowe, pomagają nam. Jednak równocześnie jest tak, że te same połączenia mogą zakłócać naszą energetykę w kraju. Jeżeli bowiem mamy taką sytuację, że z litewskiego połączenia mamy przepływ niepotrzebnej energii w wysokości 500 MW, to jest jeden blok energetyczny, który musimy odstawić. W zasadzie nie mamy możliwości, żeby zatrzymać ten przepływ. W związku z tym odstawiamy nasz blok, który w ten sposób jest bardzo szybko zużywany, dlatego że odstawianie bloków energetycznych, które pracują w podstawie, powoduje, że po kilku czy kilkunastu takich operacjach nadaje się on do generalnego remontu. To jest niekorzystne.

Równocześnie od innej strony mamy przepływy kołowe, karuzelowe, o których mówił pan minister Kurtyka, które są destrukcyjne dla naszego systemu energetycznego. Znowu jest tak, że operatorzy w tej sprawie próbują się porozumiewać i to są kwestie do rozwiązania. Zatem to wszystko nie jest takie ewidentne i proste. Nie ma jednego rozwiązania.

Na koniec jeszcze jedną rzecz chcę powiedzieć. My realizujemy strategię suwerenności energetycznej i Polska chce być suwerenna energetycznie. Chce być wśród tych krajów, które taką strategię realizują. Co to znaczy? To znaczy, że chcemy być niezależni, jeżeli chodzi o źródła wytwarzania i o import surowców energetycznych. Od czego niezależni? Nie niezależni od importu, bo niektóre rzeczy będziemy kupowali, na przykład gaz, czasem energię możemy kupować. Ale istota polega na tym, żebyśmy byli niezależni od nacisku politycznego, który może być wykorzystywany przez dominujących dostawców. To jest nasza strategia. A jeżeli chodzi o energetykę chodzi o to, żeby zachować własne, w podstawie pracujące bloki energetyczne, elektrownie. To jest strategia dużych krajów w Europie. Taką strategię mają Niemcy, Francja, my w Polsce.

Możliwe są inne strategie. Możliwe są takie, które są oparte na tym, że otwiera się granice energetyczne, buduje się maksymalnie dużo interkonektorów, licząc na to, że rynek, który się utworzy, będzie konkurencyjny, i przez to na przykład konsumenci w tych krajach mają energię tańszą, przynajmniej teoretycznie, ale często też tak jest w praktyce. To jest innego rodzaju koncepcja, innego rodzaju strategia. Warto, żeby to było jasno powiedziane, że to nie jest nasza strategia. To jest na przykład strategia Republiki Litewskiej i innych. Te kraje w pewnym sensie można powiedzieć, że mają się też dobrze, ale to jest wybór polityczny. To jest wybór strategii. Niemcy opierają swoją strategię niezależności na odnawialnych źródłach energii. Odnawialne źródła w państwie niemieckim nie służą walce z klimatem. Służą temu, żeby uniezależnić państwo niemieckie od importu surowców energetycznych, wszelkich surowców energetycznych, a także żeby to w ten sposób zorganizować w Niemczech, żeby energia elektryczna potrzebna dla gospodarki niemieckiej dla konsumentów, była generowana na terenie Niemiec. Postanowili, że zrobią to poprzez odnawialne źródła energii, przeznaczając na to ogromną ilość pieniędzy w postaci dotacji.

Jeżeli chodzi o nas, to też chcemy być niezależni i suwerenni, tylko mamy inny na to pomysł, i dobrze, żeby to było zrozumiane zarówno wśród naszych partnerów, jak i u nas. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo panom ministrom. Otwieram dyskusję. Zanim oddam głos parlamentarzystom, którzy już się zgłosili do dyskusji, chciałam przypomnieć, że w ubiegłym tygodniu byliśmy w Paryżu na posiedzeniu Trójkąta Weimarskiego Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Chciałam podziękować wszystkim dyskutantom na tym posiedzeniu. Rzeczywiście bardzo stanowczo i mocno mówiliśmy o naszej polityce energetycznej. Jednym z paneli podczas tego Trójkąta była Unia Energetyczna, ale muszę powiedzieć, że Francuzi jednak bardzo mocno naciskają na kwestie ekologiczne. Szefową Komisji do Spraw Unii Europejskiej jest pani Danielle Auroi z Partii Zielonych. Mówiła, że możemy się spodziewać niebawem nawet uchodźców ekologicznych, tak więc oni jeszcze głębiej chcą wchodzić w kwestie ekologiczne. Widać było, że do końca nie są w stanie zrozumieć

naszej innej polityki, którą prowadzimy. Natomiast nasza stanowczość jednak zwróciła uwagę i na koniec rzeczywiście pani Auroi powiedziała, że trzeba na Polskę spojrzeć trochę inaczej niż na inne kraje UE z uwagi na to, że jednak u nas węgiel jeszcze długo będzie podstawowym surowcem energetycznym.

Jeśli mogę rozpocząć serię pytań do panów ministrów, chciałabym dopytać, bo istotne są również inwestycje w energetyce. Czy ministerstwo pracuje i ma już konkretny plan inwestycyjny, jeśli chodzi o nowe moce, jeśli chodzi o nowe bloki energetyczne, czy też modernizację istniejących? To jest moje pierwsze pytanie. Kolejne pytanie. Czy możliwy jest instrument wsparcia w energetyce konwencjonalnej w postaci rynku mocy i na jakim etapie przygotowania jest w tej chwili w ministerstwie?

Ostatnio mieliśmy wizytę chińskiej delegacji. Czy również były rozmowy prowadzone na temat energetyki i ewentualnego inwestowania strony chińskiej w energetykę?

Czy panowie ministrowie chcą od razu odpowiadać, czy jeszcze będzie kilka pytań? Jeszcze jest kilka pytań. Pan przewodniczący Trzaskowski się zgłaszał.

Posel Rafał Trzaskowski (PO):

Jeden komentarz i jedno pytanie a propos tego modelu polityki energetycznej, bo abstrahując od wyznawanej filozofii integracji, jeżeli chodzi o samą politykę energetyczną, do tej pory było tak, że mieliśmy jednego z największych sojuszników w postaci Komisji Europejskiej, jeżeli chodzi o budowanie polityki Unii Energetycznej. Komisja Europejska, jeżeli chodzi o postępowania dotyczące polityki konkurencji, wykazała się również ostatnio daleko idącą odwagą, i miejmy nadzieję, że tak będzie nadal, jeżeli chodzi o postępowania wobec spółek, które naruszają konkurencję na rynku unijnym. Jeżeli chcielibyśmy zbudować w pełni mechanizmy solidarności oraz, co więcej, przejrzystości, to model, w którym mamy Komisję Europejską, która jako niezależny cerber sprawdza i pilnuje, żeby zasady nie były naruszane, wydawałoby się, że to jest model, który zabezpiecza nasze interesy w stopniu bardzo dalekim. Teraz pytanie, czy odejście od tego, próba poszukania – bo tak zrozumiałem słowa pana ministra – zupełnie innego modelu pozarządowego zarządzania Unią Energetyczną, trudna do wynegocjowania ze względów traktatowych, czy ona rzeczywiście będzie skuteczna. Bo wtedy będziemy mieli taką sytuację, że jeżeli ktoś będzie naruszał te zasady, to pytanie, kto będzie je wcielał w życie, kto będzie stał na ich straży. Czy jest próba powołania jakiegoś niezależnego regulatora, który by to robił? Bo wydaje się, że Komisja Europejska tę rolę spełnia w sposób bardzo dobry.

Drugie pytanie a propos przejrzystości kontraktów, bo to jest kwestia, która została wynegocjowana na Radzie Europejskiej, gdzie jasno był zapis, i to były najbardziej kontrowersyjne negocjacje, żeby wszystkie kontrakty podlegały głównej zasadzie przejrzystości, również kontrakty prywatne. Wszyscy bowiem wiemy, że to Polska w tej chwili jest w sytuacji, w której jesteśmy dyskryminowani przez dostawcę, zwłaszcza z jednego kierunku, jeżeli chodzi o ceny. Taka transparentność miałaby wzmocnić naszą pozycję. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że ten zapis w konkluzjach Rady Europejskiej był ogólny, w którym jednak i kontrakty rządowe, i prywatne mają podlegać zasadzie przejrzystości. Natomiast wyczuwam wahanie w słowach pana ministra, czy to aby jest dobry pomysł. Chcę więc zapytać, czy rzeczywiście jest tak, że tutaj rząd się waha, że naciskanie na przejrzystość kontraktów to jest dobry pomysł, czy po prostu napotykać w tej chwili na wyjątkowe trudności negocjacyjne? Wiadomo było bowiem, że niektóre państwa członkowskie będą próbowały rozmydlać ten zapis i w dyskusjach już nad bardzo konkretnymi rozwiązaniami prawnymi interpretować w inny sposób. Stąd się pojawiły te pomysły 40%, które są absolutnie nie do przyjęcia, dlatego że wiadomo, że byłyby dla nas niekorzystne, a korzystne dla dużych państw. Jest więc dla mnie absolutnie oczywiste, że nie tędy droga. Tylko pytanie, w którą stronę rząd chce negocjować. Czy bierze pod uwagę, żeby w ogóle odstąpić od przejrzystości, jeżeli miałoby to przybrać taką niebezpieczną formułę 40%, która dyskryminowałaby przeciwko nam, a była korzystna dla innych partnerów, dla większych państw? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chce zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Wojtkiewicz.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Unia Energetyczna, UE, wszystkie państwa powinny mieć w zasadzie w jakimś stopniu przejrzyste reguły gry. Czy tak jest? Panie ministrze, niedawno miałem sprawozdanie – przez Niemcy przepływa 70% gazu do Europy, więc tym cerberem są Niemcy. Mają tę wajchę, którą w razie jakiegokolwiek kryzysu mogą różnie na to reagować. To jest rzeczywiście sytuacja nie do przyjęcia.

Co z drugą nitką? Pierwsza to była Nord Stream I, druga – Nord Stream II. Pan Steinmeier, jak również pan Schreder, koledzy partyjni i nie tylko, przyjaciele z boiska w cudzysłowie, dzisiaj idzie druga nitka, i w jakimś stopniu uzależniają nie tylko Polskę, ale całą Europę od gazu rosyjskiego, czyli powiązania w jedną i w drugą stronę. Ostatnie wypowiedzi pana ministra spraw zagranicznych Niemiec nie są budujące. Są wręcz naganne w stosunku nie tylko do Polski, ale całej Europy. W związku z tym jest pytanie, jak rząd się na to zapatruje?

Chcę tylko jedną sprawę pochwalić, że stawiamy mimo wszystko w tej sytuacji na węgiel. To jest bardzo dobra inicjatywa. Dekarbonizacja, którą chcą nam narzucić przede wszystkim Niemcy, to nie jest nic innego jak uzależnienie się od gazu, żeby ten strategiczny nośnik energii był pod całkowitym zarządzaniem Niemiec. To jest nie do przyjęcia.

Jeżeli chodzi o dwutlenek węgla, którym tak szafują, to na jednego Niemca przemysł niemiecki wytwarza dwa razy więcej dwutlenku węgla niż Polacy. A dzisiaj głównie my jesteśmy przyciskani, żeby zmniejszyć emisję dwutlenku węgla. Chciałbym prosić ministerstwo, jeśli wie, bo i gaz spalamy, i węgiel spalamy, jaki jest bilans spalania pod względem ekologicznym. Jaka jest różnica? Oczywiście na pierwszy rzut oka węgiel jest mniej ekologiczny, ale czy tak faktycznie jest, to tak do końca nie wiem. Czy ministerstwo robiło bilans ekologiczny, żeby mieć argumenty w stosunku do tego, co się dzieje w Europie? Oczywiście energia zielona jest przyszłością.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Proszę już zmierzać do konkluzji i pytania przede wszystkim.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Jeszcze jedna sprawa. W Polsce gaz i energia są chyba najdroższe w Europie. Co rząd robi w tej sprawie, żeby obniżyć cenę? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chce zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Mosiński.

Poseł Jan Mosiński (PiS):

Mam pytanie do pana ministra. Oczywiście ambitna polityka klimatyczna, którą na siłę forsuje Komisja Europejska, jest w dłuższej perspektywie szkodliwa dla Polski, bo zamiast dehumanizacji mamy dekarbonizację, co oczywiście uderza w filary polskiej energetyki, bo jest ona budowana na węglu. Jak wygląda sprawa wspólnych zakupów gazu? Bo o tym mówił bodajże premier Donald Tusk, zachęcając do tego, żeby utworzyć silną Unię Energetyczną w UE, a z tej silnej Unii Energetycznej została tylko energetyka i to w wyjątkowo niekorzystnej dla Polski konfiguracji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Oddaję teraz głos panom ministrom. Pan minister Kurtyka, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w ME Michał Kurtyka:

Bardzo dziękujemy za pytania. Postaramy się podzielić z panem ministrem Naimskim odpowiedziami. Niektóre są dla nas wspólne, część jest takich pytań, na które moglibyśmy razem odpowiedzieć.

Pokrótkie, po pierwsze, jeżeli chodzi o inwestycje, dla nas pierwszym wyzwaniem jest stworzenie warunków, w których te inwestycje się będą opłacały. Niewątpliwie mamy tu do czynienia z dwoma wymiarami. Pierwszy jest taki, że na rynku energii elektrycznej pojawił się inny towar. Na rynkach, jak to się mówi w slangu energetyków, Energy Only Markets, czyli rynkach tylko energii, pojawiło się zapotrzebowanie na moc dyspozycyjną. To jest pewnego typu novum, które staramy się zasygnalizować w dyskusjach, które prowadzimy na ten temat z Komisją Europejską. Mam wrażenie, że rośnie co do tego przekonanie po stronie nie tylko Komisji, ale także państw członkowskich, że jakieś rozwiązanie wspierające energię w podstawie jest niezbędne, ponieważ nie ma takiej możliwości, żeby systemy energetyczne funkcjonowały tylko i wyłącznie poprzez bardzo dużą amplitudę cen energii. Wtedy mamy rozchwiany ten system, a nasze bodźce inwestycyjne są niewystarczające. Zatem pierwszym wymiarem, nad którym pracujemy, jest rynek mocy. To jest to, co ma w sposób strukturalny uruchomić nowe bodźce inwestycyjne w energetyce.

Po drugie, niewątpliwie elementem tej dyskusji jest zmniejszenie pewnego typu nieprzewidywalności polityki klimatycznej. Tutaj jest pytanie o to, w jaki sposób w ramach toczącej się pracy nad dyrektywą ETS uwzględnić fakt, że ten rynek wymaga pewnej stabilizacji i że ten rynek, jak pokazują przykłady innych państw członkowskich, nie spełnia dzisiaj pokładanych w nim nadziei ani ze strony tych, którzy uważają, że węgiel należałoby za pomocą tego rynku zabić, ani tych, którzy w tym momencie potrzebują nowych inwestycji w podstawę. Dowodem na to pierwsze jest chociażby pojawianie się w kilku krajach członkowskich pomysłów, a wręcz już ich wprowadzanie, opodatkowania węgla jako osobny instrument towarzyszący ETS, ale towarzyszący, a nie współgrający z nim do końca.

Jeżeli więc chodzi o inwestycje na pewno jest tu dużo do zrobienia po stronie regulacyjnej, po stronie naszego wsparcia za pośrednictwem naszego rynku mocy. Również jako takie pierwsze wyzwanie, przed którym stanęliśmy w ME, jest dokończenie dużych inwestycji, które są w toku. To jest Opole, to jest dyskusja na temat Kozienic, a w szczególności na temat przyłączenia Kozienic do sieci. To jest Jaworzno, to są wielkie inwestycje, które musimy dokończyć i sfinansować. Jesteśmy otwarci na każdy kierunek działań i dyskusji.

Nawiązując tylko do ostatniego pytania pani przewodniczącej, nie podpisaliśmy żadnego osobnego dokumentu ze stroną chińską, jeżeli chodzi o energetykę. Natomiast miały miejsce rozmowy przygotowujące wizytę prezydenta również w zakresie współpracy z Chinami, które są w tym momencie bardzo dynamicznie rozwijającym się rynkiem w tych technologiach, w których Europa trochę stanęła z tyłu. To są w szczególności technologie czystego węgla, sprawnych bloków energetycznych, to są technologie jądrowe. Wreszcie, nie zapominajmy, że Chiny są liderem światowym, jeżeli chodzi o elektromobilność, samochody elektryczne. Liczba samochodów elektrycznych w zeszłym roku w Chinach, czyli około 200 tys., przekroczyła liczbę w Stanach Zjednoczonych. W związku z tym to jest rynek, który w pewnym sensie nadaje wektor na przyszłość.

Jeżeli chodzi o budowanie polityki energetycznej, czy Komisja Europejska jest naszym sojusznikiem. Myślę, że należy ją traktować jako ważnego partnera, takiego, który ma głos agenda setting, to znaczy takiego, który daje pewne rozwiązania pod dyskusję państw członkowskich. W tym kontekście, jeżeli chodzi o gaz, niewątpliwie byliśmy tym państwem, które do tej agendy się przyczyniło i które kwestie przejrzystości, transparentności kontraktów proponowało. Jesteśmy dzisiaj na poziomie dosyć trudnej dyskusji i to jest kwestia stanowiska innych państw. Kilka spośród nich, między innymi największe – Francja, Niemcy, Włochy, Belgia – podpisały wspólny dokument, w którym uważają, że ta przejrzystość, jeżeli chodzi o propozycje Komisji Europejskiej, idzie za daleko. Z takim blokiem się dzisiaj mierzymy. To jest dyskusja, w której przypominamy, że konkluzją Rady Europejskiej było właśnie stworzenie przejrzystości dla wszystkich kontraktów. Takie jest stanowisko, które w tym momencie prezentujemy. Mamy natomiast świadomość, że jeżeli by ono nie przeszło, to znajdujemy się w sytuacji bardzo skomplikowanego wyboru, bo 40-procentowy próg de facto dzieli Europę na tych,

którzy coś ujawniają i tych, którzy nic nie ujawniają. To jest sytuacja, która nie odpowiada naszym interesom.

Jeżeli chodzi o początek odpowiedzi na pytania, to tyle. Oddam głos panu ministrowi.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej w ME Piotr Naimski:

Szanowni państwo, wracając do pytania pana posła Trzaskowskiego, a właściwie komentarza, Komisja Europejska spełnia do pewnego stopnia rolę, która jest potrzebna, czyli koordynacji działań, które zmierzają do tego, żeby można było w przypadkach kryzysowych rzeczywiście reagować wspólnie.

Przypomnę taką historię, która pokazuje tę ewolucję. Dziesięć czy dziewięć lat temu zaproponowaliśmy mechanizm solidarności energetycznej w UE. Wtedy zarzutem, który nam stawiano, było to, że nie bierzemy pod uwagę, że do tego potrzebne są interkonektory, międzysystemowe połączenia, i było takie fundamentalne pytanie, kto za to zapłaci. Bo to przecież musi być komercyjne, to musi być oparte na rachunku ekonomicznym, to tak sobie nie można. Myśmy to wtedy nazwali sleeping pipelines i tłumaczyliśmy, że to powinny być gazociągi tylko transgraniczne, które będą budowane tak jak lotniska wojskowe z nadzieją, że się ich nigdy nie użyje. To było wtedy odrzucone.

Kilka lat później Komisja Europejska, bo chcę mówić o Komisji Europejskiej, przyjęła założenie, że transgraniczne gazociągi mogą być budowane bez oparcia o rachunek ekonomiczny. To był przełom. W tej chwili mamy inną sytuację. Obecnie Komisja Europejska ma różne narzędzia, i dobrze, że je ma, które, można powiedzieć, popychają te połączenia międzysystemowe. Pomagają je budować czy nawet używać. W tym sensie Komisja Europejska spełnia swoją rolę. Ale Komisja Europejska nie ma mocy decyzyjnej, jeżeli chodzi o uruchamianie tych możliwości. To jest tak, że uruchamianie tych możliwości, tak jak powiedziałem, jest związane z ponoszeniem odpowiedzialności za bezpieczeństwo energetyczne krajów członkowskich. Otóż, Komisji Europejskiej nikt tego prawa i obowiązku zarazem nie dał. To jest kwestia do rozważania i do dyskusji, może nawet w najbliższym czasie.

Teraz, jeżeli chodzi o drugi Nord Stream, to jest projekt, wszyscy to wiemy, widać to nawet w sferze publicznej, niemiecko-rosyjski czy rosyjsko-niemiecki. Nie chcę mówić o Nord Stream, bo tu nie jest czas na to. Chcę mówić o strategii, którą chcemy realizować. Ta strategia wpisuje się w ideę budowania systemu przesyłowego dla gazu przeznaczonego dla Europy Środkowej z północy na południe. To jest słuszne. Podejmujemy tę strategię, to był nasz dawny pomysł, on się w różnych krajach, także w Polsce, zakorzenił jako idea, jako pewien symbol. Tak, tylko ważne, co się za tym kryje. Otóż, jeżeli korytarz północ-południe miałby służyć do przesyłu gazu z Bałtyku, z wybrzeża niemieckiego, który jest tym samym gazem ze źródła rosyjskiego, i będzie przesyłany na południe wielkim korytarzem transportowym północ-południe, i ten korytarz transportowy jest w tej chwili pokazany jako konkretny projekt po stronie niemieckiej, to jest gazociąg Eugal, który będzie współdziałał z istniejącym gazociągiem OPAL, tworząc system transportowy, którym dziesiątki miliardów metrów sześciennych gazu przesłane do wybrzeża niemieckiego pod bałtyckim gazociągiem będą przesyłane wzdłuż polskiej granicy, a niektórzy twierdzą także, że przez Polskę do Czech i dalej do Europy Środkowej, i na południe, to jest to korytarz północ-południe, tylko to jest korytarz północ-południe, który nie różnicuje, nie pozwala różnicować źródeł gazu w szczególności dla Europy Środkowej. My mówimy o korytarzu północ-południe, ale dla nas źródłem gazu do tego korytarza będzie szelf norweski i polski terminal w Świnoujściu. To są te miliardy, powiedzmy kilkanaście do dwudziestu miliardów metrów sześciennych gazu, który częściowo będzie przeznaczony nie dla Polski, tylko dla Europy Środkowej na południe od Polski. Jest widoczna oczywista konkurencja między tymi pomysłami które realizują strategię ogólną północ-południe, tylko że jeden z tych sposobów jest w polskim interesie, a drugi, realizowany przez Niemcy w porozumieniu z Rosją, jest wbrew polskim interesom.

Wspólne zakupy gazu – jeszcze o tym słowo, bo to było wspomniane. To taka idea, którą w zasadzie nie wiadomo, jak należało rozumieć, i każdy sobie rozumiał po swojemu. W związku z tym, że każdy po swojemu, ta idea nie przerodziła się w żadną praktykę. Nie ma tego pomysłu, faktycznie rzecz biorąc, w propozycjach praktycznych rozwiązań. A z naszego polskiego punktu widzenia istnieje niebezpieczeństwo, że gdyby taka idea zaczęła się obracać w działania praktyczne, mogłoby się okazać, że mamy umiarkowany albo niewielki wpływ jako polscy odbiorcy na to, po jakich cenach i na jakich warunkach ten zakup byłby realizowany dla całej UE, czy dla dużej części UE. My, wracam do tego, jesteśmy odpowiedzialni w naszym kraju, w Polsce, za bezpieczeństwo dostaw, bezpieczeństwo energetyczne. Chcemy mieć na to realny rzeczywisty wpływ. To jest do rozważania i do brania pod uwagę przy hasłach wspólnych zakupów gazu, które miałyby coś polepszyć. Nie spieszmy się z tym. Panie ministrze.

Podsekretarz stanu w ME Michał Kurtyka:

Może dodam faktograficznie: pojęcie wspólnych zakupów gazu znalazło się w preambule rozporządzenia SOS jako hasło, więc taka idea jest tam zasygnalizowana. Natomiast w praktyce na temat możliwości, jakie otwiera przed Europą Środkową w szczególności LNG, będziemy dyskutować w Bratysławie na pierwszym posiedzeniu Rady UE dotyczącej energetyki, które będzie miało miejsce 12 lipca. Tak więc ten temat jest w tym momencie przedmiotem dosyć dużych prac.

Ostatnie pytanie, które zarejestrowałem dotyczyło ceny gazu i energii elektrycznej. Niewątpliwie to jest jedno z największych wyzwań, z którym się borykamy. To jest kwestia tego, jak się odbijają ceny gazu i energii elektrycznej w budżecie gospodarstw domowych. Dzisiaj jesteśmy w czołówce Europy. Może na szczęście nie jesteśmy pierwszym krajem, ale tym bardziej, jeżeli się to rozważy jeszcze parytetem siły nabywczej, ten udział w budżetach domowych kosztów mediów jest bardzo duży.

Pierwszy kierunek, w który idziemy, jest taki, że rozwój infrastruktury, dywersyfikacja źródeł dostępu do gazu, jest bardzo silną dźwignią ograniczania kosztów. W momencie, kiedy w Kłajpedzie powstał pływający terminal gazowy, który nie zaspokaja pełnych potrzeb Litwy, ale tylko część, doprowadziło to do ograniczenia kosztu gazu na Litwie co najmniej o dwadzieścia kilka procent. Tak więc w rachunku ekonomicznym dla państwa wartość skumulowana, w której na jednej stronie waży się koszt wybudowania takiej infrastruktury, a na drugiej zysk czy oszczędność, jakie się ma z tytułu mniejszych cen zakupu surowca, jest bardzo znacząca, i to nawet mając świadomość tego, że to są inwestycje bardzo znaczące, bardzo duże i kosztowne. Tak więc na pewno rozbudowa infrastruktury i z czasem tworzenie coraz bardziej płynnego rynku to jest silne narzędzie ograniczania cen dla gospodarstw domowych. Mamy też świadomość, że znaczna część z budżetów domowych na media to są ceny nie tylko energii elektrycznej, ale przede wszystkim ciepła. Stąd jest bardzo znaczna rola gazu.

Natomiast jeżeli chodzi o energię elektryczną, tak jak wspomnieliśmy, integracja odnawialnych źródeł energii toczy się na dwóch frontach. Jeden front to jest wpisanie odnawialnych źródeł w obowiązki, jakie mają dzisiaj konwencjonalne źródła, czyli bilansowanie sieci, ale po drugiej stronie pojawia się dyskusja w UE na temat różnorodnych systemów subwencjonowania energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych. Tutaj cytowane już przeze mnie porównanie, które pokazuje skalę tego: jeżeli największy rynek energii elektrycznej w Europie, czyli niemiecki, to jest około 20 mld euro, drugie tyle wydawane jest na subwencję, na tak zwaną taksę EEG. To pokazuje, że skala dopłat do systemu generacji jest bardzo duża i na samym końcu obciąża oczywiście konsumenta. Stąd, biorąc pod uwagę również cele na 2030 r., musimy uwzględnić te wszystkie elementy w naszej dyskusji z pozostałymi państwami członkowskimi w ramach UE.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra? Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (PO):

Panie ministrze, doceniając rolę i znaczenie węgla jako podstawowego surowca energetycznego Polski, pytam w tej chwili o to, co się dzieje w PGE, o Gubin i Brody. Czy one będą kontynuowane, czy nie? Czyli to jest pytanie o węgiel brunatny. Dociera też

do mnie taka niepokojąca informacja, że w Koninie Minister Rolnictwa chce zatrzymać możliwość budowy odkrywki Ościslowo poprzez zakaz odrolnienia 200 ha ziemi. Czy w tej koncepcji ME będzie panowało nad polityką energetyczną Polski, czy też będzie zdominowane przez na przykład Greenpeace albo przez inne ministerstwa? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pan poseł Gadowski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, panie ministrze, wymienił pan te pięć strategicznych działań związanych z Unią Energetyczną i właściwie stwierdził pan jednoznacznie, bo potwierdził pan, że jednym takim aktem prawnym, który się w jakiś sposób w ostatnim czasie znalazł w działaniach Sejmu polskiego, była efektywność energetyczna, która się pojawiła. Drugi element to jest ustawa o odnawialnych źródłach, z którą mamy do czynienia. Dość szybko i pobieżnie przeszedł pan obok dekarbonizacji, co posłowie z opozycji też to podnieśli, i pani przewodnicząca. Rzeczywiście nic nowego w Polsce w najbliższych latach oprócz węgla się nie może wydarzyć, i takie ciągle powtarzanie tego samego przez jeden rząd, drugi i trzeci, że energetyka polska będzie się opierała na innych filarach, jest zbędnym powtarzaniem tego, co jest wszystkim wiadome i znane.

Chciałbym w ramach tego zapytać, kiedy rząd przedstawi politykę funkcjonowania węgla kamiennego w Polsce? Dokument został ukończony w 2015 r. Jego byt się zakończył. Czy państwo mają jakiś projekt, z którym będziemy mogli się zapoznać, i zobaczymy, jaka jest rzeczywiście rola węgla polskiego i jak polityka rządu w tym zakresie będzie prowadzona. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej zgłoszeń, dlatego poproszę pana ministra o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w ME Michał Kurtyka:

Bardzo dziękuję. W momencie, kiedy nasza dyskusja dotyczy kwestii Unii Energetycznej, czyli bardziej naszych relacji z krajami członkowskimi bądź z Komisją Europejską, nie mam świadomości na temat każdego elementu, który się odgrywa w tym momencie na scenie polskiej. Bardzo dziękuję, jeżeli chodzi o to zapytanie o węgiel brunatny. Sprawdzę to, panie pośle, bo nie mam takiej szczegółowej informacji, na jakim etapie to jest.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (PO):

Czy mogę prosić o odpowiedź na piśmie?

Podsekretarz stanu w ME Michał Kurtyka:

Oczywiście. To na pewno wpisuje się w pewien ciąg prac nad węglem, nawiązując do drugiego pytania. Byliśmy niewątpliwie pod presją trudnej sytuacji Kompanii Węglowej i pierwszym widocznym efektem strategii czy pewnego planu w stosunku do węgla jest niewątpliwie powołanie Polskiej Grupy Górniczej. Myślę, że następne dokumenty, jeśli chodzi o naszą politykę węglową, będą bardziej zawarte w kompleksowej polityce energetycznej państwa, nad którą toczą się prace, a mniej nad jakimś szczegółowym dokumentem, który miałby skoncentrować się tylko i wyłącznie na węglu.

Jeżeli chodzi o ustawę o efektywności energetycznej, to kolejnym aktem, który był przedmiotem prac połączonych izb, była ustawa o odnawialnych źródłach energii. Ona również konsumuje szereg ciężących na nas obowiązków, jeżeli chodzi o prace w ramach Unii Energetycznej. Natomiast elementem, nad którym w tym momencie pracujemy, jest ustawa dotycząca socjalizacji kosztów terminala. To też jest kwestia wpisania tych kosztów w istniejący system taryfowy w taki sposób, żeby zwiększyć atrakcyjność terminala LNG dla innych odbiorców.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. W tej chwili ja też oczywiście poproszę pana ministra o odpowiedź na piśmie panu posłowi Tomaszowi Nowakowi.

Posel Michał Wojtkiewicz (PiS):

Ja też chciałbym dostać na piśmie odpowiedź na temat bilansu ekologicznego pomiędzy paleniem węglem a gazem. Jaka jest różnica? Jest tylu urzędników, że mogą tego dokonać w sposób prawidłowy i dokładny, bo to jest bardzo ważne dla nas wszystkich. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Ponieważ nie widzę więcej zgłoszeń, dlatego dziękuję bardzo za dyskusję, dziękuję panu ministrowi, również panu ministrowi Naimskiemu za udział w posiedzeniu. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przystępujemy do pkt II, czyli spraw bieżących. Informuję, że następne posiedzenia Komisji odbędą się dziś, czyli 21 czerwca, o godzinie 16.00 w sali 02, w dniu 22 czerwca o godzinie 11.00 w sali 02 i w dniu 23 czerwca o godzinie 8.00 w sali 02 oraz o godzinie 13.15 w sali konferencyjnej im. Jacka Kuronia. W dniu 23 czerwca o godzinie 15.00, także w sali konferencyjnej, planowane jest posiedzenie podkomisji stałej ds. umowy handlowej TTIP. Czy ktoś z państwa posłów chce zabrać głos? Nie. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Informuję, że porządek dzienny został wyczerpany. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.